

Warszawa 30 maja 2023 r.



Szanowny Pan Krzysztof Cieciora,

Podsekretarz stanu w MRiRW

Panie Ministrze, jest Pan bodaj najmłodszym ministrem odpowiedzialnym za akwakulturę w historii Polski. Nasza branża odbiera to jako szansę, bo kto jak nie przedstawiciel najmłodszego pokolenia polityków powinien sięgać planami daleko naprzód i perspektywicznie wspierać żywnościową rację stanu naszego kraju? Przecież naszą racją stanu w branży rybnej nie jest ani nadmierne wspieranie z funduszy unijnych na lata 2021-2027 wielkich zakładów przetwórczych, które są w dużej mierze elementem i tak już potężnego norweskiego przemysłu łososiowego, ani inwestowanie na przykład w infrastrukturę portową, która obsługuje malejące dramatycznie połowy bałtyckie. Szansą dla naszego kraju w sektorze rybnym jest głównie akwakultura, która dzieli się generalnie na dwie tak samo ważne, ale zupełnie odrębne dziedziny: pstrągarstwo i karpiarstwo.

Specyfiką hodowli na tradycyjnych stawach ziemnych typu karpiego (w odróżnieniu od stawów pstrągowych) jest współlistnienie celów gospodarczych, przyrodniczych (np. Natura 2000), retencyjnych i innych ogólnospołecznych. Żeby ta gałąź mogła się rozwijać potrzebne jest wsparcie finansowe priorytetów pozagospodarczych w postaci rekompensat wodnośrodowiskowych. I co ważne, to wsparcie powinno być rosnące wobec rosnących wymogów środowiskowych i klimatycznych. W innym przypadku utrzymanie środowiska na stawach karpionych spadnie na barki wyłącznie części gospodarczej, a to doprowadzi nieuchronnie do wzrostu cen ryb, co w konsekwencji zahamuje popyt i spowoduje upadek tej dziedziny akwakultury.

Niestety dotychczasowe doświadczenia dystrybucji funduszy unijnych, wskazują na brak zrozumienia i niedoceny potrzeby wsparcia środowiskowego hodowli karpionych. W latach 2013-2020 pula przyznanych środków w wysokości około 1300 zł/ha, została „obcięta” do zera i wypłacona ostatecznie w kwocie około 700 zł/ha tylko z powodu wielomiesięcznych protestów rybaków.

Proces konsultacji funduszy w części dotyczącej rekompensat wodnośrodowiskowych na lata 2021-2027, prowadzony przez MRiRW z organizacjami branżowymi, absolutnie się nie sprawdził. Wniosek o rekompensaty w wysokości 1800 zł/ha (110 mln euro) do strategii funduszy unijnych w obecnej perspektywie, który we wrześniu 2021 r. podpisały cztery organizacje reprezentujące 100 % hodowców karpia, nie został uwzględniony. Późniejsze, tożsame wnioski na kolejnych etapach konsultacji, przepadały bez wieści.

Panie Ministrze,

proponowane przez MRiRW stawki są realnie niższe niż te planowane na lata 2007-2013 i 2013-2020. A przecież koszty środowiskowe nie zmalały, tylko wzrosły i to wielokrotnie. Dlatego w marcu br. powstał oddolny ruch rybaków, czego skutkiem było zebranie 3500 podpisów pod apelem do ministra Henryka Kowalczyka. Apel poparty znów zarządy wszystkich organizacji rybackich. Apel poparł też w dniu 22.04.br. powołany przez Pana Ministra Zespół ds. Gospodarki Rybackiej

i Wędkarskiej. Co ważne, również głosami przedstawicieli Stowarzyszenia Producentów Ryb Łososiowatych.

Panie Ministrze,

rosnące koszty środowiskowe i inflacja sprawia, że postulowana przez środowisko akwakultury karpiovej stawka 1800 zł/ha rekompensat wodnośrodowiskowych, jest naprawdę bardzo skromna. Nawet obliczenia ekspertów MIR PIB, po podstawieniu do logarytmów aktualnych kosztów, wskazują na kwoty znacznie wyższe należnych rekompensat.

Panie Ministrze,

przychylając się do apelu rybaków, ma Pan niepowtarzalną szansę jako młody minister zrobić wielki krok dla przyszłości polskiej akwakultury i dla przyszłości młodych hodowców, którzy dziś bardzo poważnie zastanawiają się nad swoją zawodową przyszłością.

Sygnatariusze apelu rybaków do MRiRW

Zbigniew Szepiowski

Tomasz Kubiś

Janina Rataj

Lukasz Bartoszewicz

Anna Klimaszewska

Mariusz Mielke